

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ OPERY

# ŁÓDZKA OPERA



Cyfrowe4 Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

P R O G R A M

Handwritten text, possibly a title or header, consisting of several characters in a cursive or semi-cursive script. The text is faint and difficult to decipher.



Handwritten text at the bottom of the page, consisting of several characters in a cursive or semi-cursive script. The text is faint and difficult to decipher.



STANISŁAW MONIUSZKO

*... Śpiewak, co szuka nowych strun zapału  
Którego połysk czczych dźwięków nie mamy,  
Musi żyć z ludem, albo z niebianami;  
Tu raj prostoty — tam raj ideału...  
... Ty więc, co zlałeś pieśń wiejskich poddaszy  
Z pieśnią nadzieian, zwij się w państwach ducha  
Książęciem muzyki naszej!*

(Fragment wiersza Deotymy: „Do Stanisława Moniuszki”)

Idea opery o tematyce narodowej długo dojrzewała w umyśle Stanisława Moniuszki. Droga jego twórczości wytyczona już była wyraźnie w kierunku wokalistyki: był coraz bardziej znanym autorem licznych pieśni, wodewilów a nawet operetek, kiedy postanowił spróbować szczęścia w stolicy. Miał w tece „Loterię“, operetkę wystawianą już w Wilnie z niezłym powodzeniem. A nuż zachwyci ona i wybredną publiczność warszawską? Taka to myśl, a także ukryta nadzieja znalezienia w ożywionym literackim środowisku upragnionego libretta do poważnego dzieła operowego, była genezą moniuszkowskiej podróży do Warszawy, odbytej latem roku 1846. Rezultatem jej było przede wszystkim zetknięcie się osobiste Moniuszki z dość szerokim kołem warszawskiego świata artystycznego a w ostatecznym efekcie — uzyskanie wreszcie wymarzonego libretta. Autorem jego był bardzo wówczas młody, bo 22-letni, Włodzimierz Wolski, namiętny pisarz, „cygan“, poeta i zawzięty chłopoman. Tragedie chłopskie wypływające ze szlacheckiej samowoli, to ulubiony temat utworów Wolskiego. Na tej kanwie społecznej krzywdy rozsnuty jest jego „Ojciec Hilary“, taką tematykę posiada również nigdy nie wydana drukiem „Halszka“. Ten ostatni poemat jest niewątpliwie prototypem libretta „Halki“. Treść jego znacznie odbiega jednak od wątku pierwszej polskiej opery narodowej, która aczkolwiek zawiera ten sam problem chłopskiej krzywdy, jest wszakże mniej skomplikowana w swym dramatycznym rozwoju, a także pozbawiona dość brutalnych akcentów swego prototypu. W „Halszce“ szlachcic Janusz poślubia chłopkę ukrywając ten fakt przed swą rodziną. Sielanka uwieńczona urodzeniem się dziecka zostaje przerwana wyjaz-

dem Janusza. Tajemnicę jego odkrywa matka. W przypiływie szalonego gniewu, zranionej pychy, karze nieszczęsną Halszkę chłostą. Chłopka i jej dziecko giną pod razami pachołków dworu. Janusz po powrocie znajduje tylko mogiły... Staje się matkobójcą i sam odbiera sobie życie na grobie żony i dziecka... Carska cenzura dokonała na tym poemacie tak radykalnych cięć, że nie warto go było publikować.

Nowa wersja tej tragicznej opowieści powstała niewątpliwie pod wpływem sugestii samego Moniuszki. Atmosfera w której powstawało libretto pełna była jeszcze oparów tragicznych wypadków lutowych 1846. Nienawiść do panów, która znalazła tak straszliwe ujście w tych wydarzeniach, miała głębokie przyczyny. Przyczyn tych spora część społeczeństwa polskiego dojrzeć nie chciała. Moniuszko i Wolski pragnęli je pokazać choć w tym stosunkowo wąskim zakresie jaki stanowi tragedia uwiedzionej wiejskiej dziewczyny, dla której jako części ogromnej rzeszy uciśnionego chłopstwa sprawiedliwości nie ma... „Halka“ miała stać się wyrzutem i protestem. Miała obudzić sumienie społeczeństwa, zwrócić jego uwagę na to, że przepaść stanowa rodzi tylko rozpacz i nienawiść. Taki komentarz do tragedii lutowego powstania krakowskiego stanowić miała nowa, pierwsza wielkiego formatu opera polska.

Ze społeczne podłoże „Halki“ jest czymś zamierzonym, a nie wypływa tylko ze skwapliwego podchwycenia nadarzającego się libretta, świadczyć będą następne dzieła Moniuszki. Dość wspomnieć tu „Filsa“ czy „Parię“, aby dowieść, że „Halka“ to początek całej konsekwentnej linii problemowej.

Kiedy Moniuszko z cennym rękopisem Wolskiego powrócił do Wilna, co nastąpiło jesienią 1846 roku, praca nad „Halką“ pochłonięła go bez reszty. Musiała to być praca o nielada wielkim nasileniu skoro już po kilku miesiącach partytura opery była gotowa i mistrz znów udał się w nową podróż do Warszawy. Tu pierwsza wersja dwuaktowej wówczas „Halki“ zrobiła w świecie artystycznym wrażenie korzystne. Zostało ono utrwalone próbnymi inscenizacjami kilku scen i zdawało się, iż nic nie stoi już na przeszkodzie temu by opera znalazła się na deskach sceny. Zima roku 1847—48 to okres na który zaplanowano premierę.

Po powrocie do Wilna ze swej drugiej warszawskiej wyprawy Moniuszko wspomagany przez spolonizowanego Włocha, Bonoldiego, krząta się koło estradowego wystawienia „Halki“. Bonoldi to świetny śpiewak, dobry organizator. Staje się on duszą tego niecodziennego przedsięwzięcia. W sam dzień Nowego Roku 1848 „Halka“ zostaje wystawiona estradowo (bez dekoracji, kostiumów i gry scenicznej) i to siłami w głównej mierze amatorskimi. Moniuszko wreszcie usłyszał swą „Halke“! Przed-

stawienie, na którym było aż (!) 301 osób, dało też mu spory „zastrzyk“ materialny, bo ponad 200 rubli czystego zysku, co było na owe czasy kwotą nie małą. Korzyścią znacznie jednak większą było to, że Moniuszko mógł spojrzeć na swe dzieło od strony widowni i wykryć w nim pewne niedostatki, które usunie w drugiej wersji „Halki“.

Z Warszawy zaczynają nadchodzić wiadomości zgoła smutne: próby operowe „Halki“ zawieszono. Przyczyny? Z jednej strony zwykłe intrygi zawistnego „świadka“ muzycznego z drugiej zaś — o wiele poważniejsze — przeciwdziałania tych czynników, dla których fabuła „Halki“ była antyszlachecką agitacją, dolewaniem oliwy do i tak już rozpalonego silnie ognia chłopskiego protestu. Nie pomogły wysiłki wielu artystów warszawskich pragnących uratować „Halke“ dla sceny. Tym razem zwyciężyły żywioły mające wielkie wpływy polityczne..

Dla Moniuszki kulisy tej na razie przegranej walki stały się zupełnie jasne dopiero w roku 1854, kiedy to w Wilnie doszło do ponownego wystawienia dwuaktowej „Halki“ tym razem już w jakiejś takiej oprawie scenicznej. Społeczeństwo wileńskie zareagowało tak samo jak czynniki warszawskie: i tu jedni zachwycali się porywającą świeżością problematyki widowiska, jego piękną szatą muzyczną, drudzy rozdierali szaty nad rzekomym kalaniem przeszłości narodowej (!)

Niemal całe dziesięciolecie od chwili powstania „Halki“ upłynęło za nim nowe wypadki polityczne (liberalizacja kierunku rządzenia po śmierci Mikołaja I) stworzyły atmosferę korzystniejszą dla wystawienia „Halki“ w Warszawie. Elementy popierające tę ideę tym razem znalazł możliwość jej realizacji. Moniuszko jest całkowicie zaskoczony wiadomością o wznowieniu prób w operze warszawskiej. Jest rok 1857! Mistrz jest szczerze uradowany ale i... zakłopotany. Oto od pewnego już czasu pracuje intensywnie nad dość gruntowną przeróbką „Halki“.

Lato 1857 roku Moniuszko spędza w Warszawie. Jest to okres wielkiego dlań uwielbienia. Mistrz jest rozrywany przez warszawskie salony. Na każdym niemal kroku Warszawa składa hołd i w takiej to atmosferze praca nad ostateczną wersją „Halki“ posuwa się żywo naprzód. Włodzimierz Wolski, z którym tym razem Moniuszko miał sporo kłopotów, napisał wreszcie konieczne uzupełnienia libretta i mistrz wróciwszy do Wilna gorączkowo pracuje nad ostateczną formą „Halki“.

Zima roku 1857 zastaje Moniuszkę znów w Warszawie. W Operze wre gorączkowa praca nad przygotowaniem premiery już czteroaktowej „Halki“. Wielki dzień, 1 stycznia 1858 r., dzień premiery pierwszej polskiej opery narodowej, jakimś dziwnym trafem zbiega się dokładnie z dziesiątą rocznicą wileńskiej „premiery“ estradowej. Warszawa jest oczarowana, porwana! Zdobycie biletu na każde z przedstawień „Halki“

jest nielada wyczynem. Nowa opera polska bije swym powodzeniem wszystkie dotychczasowe modne opery włoskie, niemieckie czy francuskie. Publiczność to już nie wyłącznie arystokratyczna i intelektualna śmietanka Warszawy, ale również i prosty lud, który w „Halce“ dosłuchuje się bliskich sobie melodii i myśli...

Tak oto sto lat temu rozpoczęła swój tryumfalny pochód „Halca“. Moniuszko-pieśniarz zamknął w niej pierwszy rozdział swego wielkiego dzieła, polskiej opery narodowej. Jakże trafnie ujął narodowe znaczenie moniuszkowskiej muzyki anonimowy autor serdecznie naiwnego wierszyka z roku 1856, napisanego na cześć Moniuszki:

... „Jeśli kiedy Polacy własną mowę zdradzą,  
Polskim pieśniom śpiewniki twe umrzeć nie dadzą“...

ROMAN IŻYKOWSKI



WŁADYSŁAW RACZKOWSKI  
Kierownik artystyczny



KAZIMIERZ DEJMEK  
Reżyser

STANISŁAW

# H A I

Opera w

Libretto — WŁOD

O S C

STOLNIK . . . . .	{ MICHAŁ MARCHUT IGOR MIKULIN IRENEUSZ PINTERA
ZOFIA, jego córka . . . . .	{ KRYSTYNA JACKOWSKA NINA JURDZIŃSKA IZABELLA STRZAŁKOWSKA
DZIEMBA, majordomus Stolnika	{ STANISŁAW MICHOŃSKI RYSZARD NOWALIŃSKI IRENEUSZ PINTERA
JANUSZ . . . . .	{ JERZY ARTYSZ TADEUSZ GAWROŃSKI STANISŁAW HEIMBERGER

SZLACHT

Rzecz dzieje się u schyłku XVIII w I i

Chór i balet Opery Łódzkiej, Ork

Inscenizacja i reżyseria:  
KAZIMIERZ DEJMEK

Asystencji reżysera:  
BARBARA JAKLICZ  
PIOTR WIDLICKI

Dyrektor: SABINA NOWICKA

Kierownictwo muzyczne:  
WŁADYSŁAW RACZKOWSKI

Dyrygenci:  
WŁADYSŁAW RACZKOWSKI  
MIECZYŚLAW WOJCIECHOWSKI  
WITOLD DOBRZYŃSKI  
MIECZYŚLAW RYMARCZYK



# MONIUSZKO

# L K A

4 aktach

MIERZ WOLSKI

BY:

HALKA . . . . .	{ WERONIKA KUŹMIŃSKA HALINA ROMANOWSKA-WOJTYRA JADWIGA STOCKA
JONTEK . . . . .	{ TADEUSZ KOPACKI STEFAN RÓŻAŃSKI ROMUALD SPYCHAŁSKI EUGENIUSZ SZYNKARSKI
DUDARZ . . . . .	KAZIMIERZ CYBULSKI
WIEŚNIAK . . . . .	{ JAN WOROSZYŁŁO ZYGMUNT ZAJĄC RYSZARD ZIELIŃSKI
SZLACHCIC I . . . . .	{ ZYGMUNT ZAJĄC JAN WOROSZYŁŁO
SZLACHCIC II . . . . .	JAN OBRZUT

A — LUD

akt w okolicy Krakowa, III i IV w górach

Orchestra Państwowej Filharmonii w Łodzi

Choreografia:

FELIKS PARNELL

Przygotowanie solistów:

TAMARA SAMUJŁŁO  
IZYDOR BLANKLEIDER

Scenografia:

EWA SOBOLTOWA  
JÓZEF RACHWAŁSKI

Przygotowanie chóru:

MIECZYŚLAW RYMCZAREK

Inspicjent:

KAZIMIERZ CYBULSKI

Kierownik artystyczny: WŁADYSŁAW RACZKOWSKI

### Scena III—IV

Szalona z rozpaczy Halka biegnie do dworu. Wyrывa się zatrzymującemu ją Jontkowi i wbiega na dziedziniec dworski. Janusz usłyszawszy krzyk Halki wybiego ze dworu, zaniepokojony widokiem zrozpaczonej dziewczyny, każe Jontkowi natychmiast odprowadzić ją do wsi. Ze dworu wychodzą także Stolnik, Zofia i goście. Jakże dziwną wydaje się im ta półoblakana dziewczyna. Skąd się tu wzięła? Dlaczego zakłóca tak świętą uroczystość. Niechże się jak najprędzej wynoszą: ona i Jontek, który ją tutaj tak nie w porę przyprowadził.

### Akt III

#### Scena I—II

We wsi święto. Niedziela, dzień odpoczynku. Jutro i pojutrze znów dni mozolnej pracy. Kobiety i dziewczęta rozprawiają o mającym się odbyć ślubie panicza Janusza. Śpiewy i tańce przerywa nadejście Halki i Jontka. Rozpacz i ból doprowadziły dziewczynę do obłądzenia. Jontek opowiada w jaki sposób przyjęto ich we dworze.

### Akt IV

#### Scena I—II

Przybywa orszak ślubny. I znów obecność oblakanej, cierpiącej dziewczyny mąci spokój uroczystej chwili. Janusz przerażony jej widokiem przyspiesza wejście do kościoła. Halka ciągle nie może uwierzyć w to co się dookoła niej dzieje. Półprzytomna idzie w kierunku kościoła.

### Scena III—IV

Jontek przeczuwa zbliżającą się katastrofę. Nawet jego gorąca miłość nie zdoła uchronić Halki od nieszczęścia.

### Scena V—VI

Z kościoła słyhać dźwięk organów i pieśni. Halka podeszła aż pod drzwi. Teraz zrozumiała wszystko. To Janusz, ojciec jej dziecka bierze ślub ze swą piękną narzeczoną. Szalona z bólu Halka chce podpalić kościół z zemsty za swą krzywdę.

Znów słyhać muzykę i śpiew. Modlitwa płynąca z kościoła zatrzymuje Halkę. Nie może już spełnić swej groźby. Nie zabije Janusza, zbyt wielka jest jej miłość. To ona umrze, nie mogąc żyć bez niego.

BARBARA JAKLICZOWA

## ZESPÓŁ WOKALNY OPERY ŁÓDZKIEJ

Bartosz Maria	Cybulski Kazimierz
Burzyńska Bronisława	Gawroński Tadeusz
Hamernik Janina	Heimberger Stanisław
Jackowska Krystyna	Kalużyński Marian
Jaklicz Barbara	Kalużyński Marek
Janowska Barbara	Kulikowski Julian
Jurdzińska Nina	Kwiatkowski Władysław
Kaczmarkiewicz Maria	Kopacki Tadeusz
Kępner Anna	Krogulski Ludwik
Kuźmińska Weronika	Leszczyński Jerzy
Lipińska Józefa	Liminowicz Józef
Lukas Zofia	Marchut Michał
Malisiewicz Mieczysława	Michoński Stanisław
Mielczarek Elżbieta	Mikulín Igor
Narkiewicz Maria	Misztela Kazimierz
Ostrowska Halina	Narkiewicz Kazimierz
Panow Genowefa	Nowaliński Ryszard
Pruska Danuta	Obrzut Jan
Rajch Eugenia	Osiński Roman
Romanowska Halina	Pintera Ireneusz
Rudnicka Zofia	Różański Stefan
Sobajda Romana	Romański Tadeusz
Stocka Jadwiga	Spychalski Romuald
Strzałkowska Izabella	Stepień Marian
Słowińska Janina	Szymoniak Stanisław
Wajnhold Zofia	Szynkarski Eugeniusz
Walczak Lucyna	Sledź Józef
Walczak Urszula	Toroń Marian
Wieczorek Krystyna	Tyczyński Ryszard
Wójcikiewicz Irena	Wawrzyniak Władysław
Artysz Jerzy	Wodzyński Jan
Bandel Jerzy	Zaworski Mirosław
	Zieliński Ryszard

## ZESPÓŁ BALETOWY OPERY ŁÓDZKIEJ

Polonez — Mazur — Tańce góralskie

Baranowska Alicja	Dampc Jerzy
Garstkiewicz Barbara	Głowacki Wiesław
Makiewicz Iwona	Jankowski Bogdan
Niesobska Janina	Kowalczyk Eugeniusz
Sawioka Krystyna	Piątkowski Stefan
Tomanek Alicja	Rajkowski Bronisław
Zalewska Krystyna	Różalski Adam
Żmudzińska Gerda	Stolarski Jan

DEKORACJE I KOSTIUMY  
WYKONANO W CENTRALNYCH WARSZTATACH TEATRÓW  
ŁÓDZKICH

Kierownik Techniczny	— MIECZYŚLAW WIŚNIEWSKI
Kierownik pracowni:	
stolarskiej	— ALEKSANDER KROWIRANDA
malarskiej	— STEFAN POLANOWSKI
tapicerskiej	— HENRYK LEŚNIAK
krawieckiej męskiej	— ZYGMUNT CIESIELSKI
krawieckiej damskiej	— LEOKADIA STYCZYŃSKA
perukarni męskiej	— RYSZARD GLISZCZYŃSKI
perukarni damskiej	— MARIA ŁASKA
szewskiej	— JÓZEF WRÓŻYŃSKI
Brygadier sceny	— KAZIMIERZ JANOWSKI
Światło	— RYSZARD STANISZEWSKI

---

Kierownik techniczny sceny — KAZIMIERZ MRÓZ

# **Stowarzyszenie Przyjaciół Opery w Łodzi**

- zrzesza miłośników sztuki operowej
- propaguje muzykę operową
- współdziała przy organizacji Opery Łódzkiej

## **Zapisy członków i składki członkowskie**

p r z y j m u j e

Sekretariat Dyrekcji Opery Łódzkiej

ul. Kilińskiego 45 (Teatr im. Jaracza)

Dział Artystyczny Opery Łódzkiej

ul. Traugutta 18 (Ł. D. K.) pok. 214

Sekretariat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej

Al. 1 Maja 6

*Składka członkowska wynosi zł 20. — rocznie*

Cena zł 3.—

**PREMIERA**  
15. VI. 1958 r.